



LEŚNY DUSZEK

PISEMKO ZUCHÓW

Rok IV

30 listopada 1936

Nr 2

NASTAW USZKO!

*Na urwiskach jałowiec i sosna,
Przygięta wichrem, drży...
Krzew zwarzył wicher ostry
I szron bieluchny mży...*

S. Wyspiański



Zbieraj skrzętnie okruszki ze stołu,
nie pozwól je wyrzucić marnie do śmieci,
gdy tyle głodnych ptaszek czeka na nie
z utęsknieniem.

WIECZÓR ŚW. MIKOŁAJA

scenka na 5 grudnia

Osoby: Druhna, zuchy, św. Mikołaj.
Druhna:

Dziś nikt nie gryzie paznokci...
W ten wieczór niebezpieczny,
każdy się chętnie myje
i jest tak bardzo grzeczny.
Posłuszenie zjedzone kaszki,
pięknie mówione pacierze
i tyle, tyle obietnic,
którym... i mama nie wierzy.
W ten czarodziejski wieczór
pełno wokół nadziei

i marzeń. O ciepłych bucieczkach,
co śmiać się będą z zawiei,
o płaszczykach, co jak kołderki
otulają plecki i brzuszki,
o miękkich, ciepłych czapeczkach,
co skryją przed wichrem uszka.
A potem — wszystkie lalki,
które straciły głowy,
wielki krzyk podniosą
i gwałtownymi słowy
o sprawiedliwość poproszą:
o powrót do radosnego życia!

I dużo jeszcze próśb ważnych
wypłynie z serc ukrycia —
a Ty je wszystkie spamiętasz
kochany, dobry Staruszek —
nikomu nie zrobi zawodu
Twe czule, złote serduszeko.

Dzieci:

(śpiewają na nutę „miałeś chamie złoty róg“)

Liczyliśmy dzień po dniu
(licząc na palcach)
już nam dzisiaj zbrakło tehu
(rozkładają bezradnie rączki)
święty Mikołaju
(składają ręce jak do modlitwy)
przyjdźże prędko z raję
przecież my czekamy tu.

Już nam cierpliwości brak
(tupnięcie nogą)
któżby czekał długo tak
(kłaśnięcie)
oczy wyteżamy
ciągle wyglądamy
(przysłaniają oczy i wypatrują)
aż nam się uprzykrzył świat.
(machnięcie ręką)

Cicho dzieci, cicho sza...
(sciszonym głosem)
bo nadechodzi chwila ta
na usta paluszek
(zobrazować)
idzie już Staruszek
cicho dzieci, cicho sza.
(Dzieci cofają się na palcach robiąc miejsce
wchodzącemu św. Mikołajowi)



Św. Mikołaj:
 Oto jak zwykle, co roku,
 z niebieskiej zeszedłem krainy,
 a między podarkami
 przyniosłem ważne nowiny.
 Nie dajcież jak dzisiaj rano,
 Mówię wam to w sekrecie,
 Przeróżne ulgi przyznano
 Dla wszystkich niegrzecznych dzieci.
 Z ważniejszych to tylko zdradzę,
 które najpewniej wiadome:
 Wszelkie przymusy mycia
 będą zupełnie zniesione.
 Co do jedzenia — wiadomo:
 Kielbaski, musztardy, herbatki,
 kaszki wykreślono.
 Jarzynki — na wyraźne żądanie.
 Dużo cukierków i ciastek.
 Tran zapisze się mamie.
 I jeszcze jedna ważna rzecz:
 dzieci będą szyły spać,

kiedy zechcą. I nikt się nie odważy
 przemocą do łóżka kłaść.
 Za to rano — owszem — do łóżka śnia-
 szkola — niech zaczeka. [danie,
 aż przyjdzie ochota na wstanie.
 Co do zabawy — jak najwięcej hałasu,
 będzie wolno rozwalać piece,
 tuc lampy, jeździć konno na krzesłach,
 na ścianach pisać i rysować „hece”.
 Kto lubi może rozpruwać poduszki.

Ja myślę kochane, grzeczne dziatki,
 wy, które płaszkom sypiciele okruszki,
 które się chętnie myjcie
 i wszystko co mamusia podaje
 posłusznie i ładnie jecie —
 wam na nic te wszystkie plotki,
 wy dobrze o tym wiecie,
 że musci się żywoł posotny
 i wcale nie będziecie chcieli
 ażeby było prawdą,
 coście przed chwilą słyszeli.
 Wiecie dla was, dla grzecznych dzieci,
 niosę podarki, lakołki,
 a dla tych wszystkich niegrzecznych
 przyniosłem tylko — plotki.

Iza Pierschalanca

APEL DO ZUCHÓW

Idzie zuchy sroga zima
 Dużo dzieci butów nie ma!
 Dużo dzieci nie ma chleba!
 Takim dzieciom pomóc trzeba.

ZUCH UPARTY — ROBI NARTY



Jesieli już z szelkny,
 Zima też za pasem,
 Trzeba zdobyć narty —
 Myśli Małgoś z Jasiem.



Praszę o pieniądże...
 Cóż... biega... odnowa!
 Zmarłuit się nasz Jasio —
 Lecz od czegoś... głowna?!



Jesionowo paka
 W kącle pastia stoi
 Jasi z siekierką ładnie...
 Pracy się nie boi.

LICZYMY DO 20

Dwóch zuchów, Guccio i Raczek
 siedzieli sobie na progu. Obaj nie mieli
 nic do roboty. Wtedy powiedział Guccio:
 — Będziemy liczyć do 20. Napre-
 mian. Każdy może dodać tylko 1 albo
 2 więcej.

— Też coś! Nie chce mi się.
 — Kieły to jest ciekawe!
 — Nie zawracaj głowy.
 — Kiedy bo widzisz, ja zawsze bę-
 de miał 20, a ty nigdy.
 — Ale, takis pewny? — zawołał
 Raczek.

— Tak. Próbujmy!
 — Dobra. A wiec 1, 2.
 — 3.
 — 4, 5.
 — 6.
 — 7, 8 — wołał dalej Raczek żywo.
 — 9 — dodał spokojnie Guccio.
 — 10.
 — 11.
 — 12, 13.
 — 14.
 — 15.
 — 16, 17 — rzekł Guccio po raz
 pierwszy wypowiadając jednym tchem
 dwie liczby.

— 18, 19.
 — I 20! Wygrałem. A widzisz —
 roześmiał się Guccio wesolo.
 — No udało ci się. Ale spróbujmy
 jeszcze raz. Ty zaczynaj.

— Dobrze! 1, 2.
 — 3, 4.
 — 5.
 — 6.

— 7, 8.
 — 9.
 — 10 i 11. Liczby padaly jedna za
 druga. Raczek zmarzrzył czoło z wiel-
 kiej uwagi i rzucił:
 — 12, 13.
 — 14.
 — 15, 16.
 — 17.
 — 18, 19 — rzekł niepewnym głosem
 Raczek — ty masz znowu 20. Ciekawe.
 Jak ty to robisz?
 — Oh to jest takie proste. Gdy
 masz 17 to musisz mieć: 20. Gdy masz
 14 to będziesz mieć 17. 11 daje znow
 napewno 14. Jak masz 8 to możesz mieć
 11, jak masz 5 to masz także 8 i jak
 masz 2 to będziesz mieć 5. A wiec mus-
 zisz mieć tylko na uwadze, aby kolej-
 no mieć 2, 5, 8, 11, 14 i 17. Rozumiesz?
 — Tak, to jest naprawdę całkiem
 proste!

— Ale tylko wtedy możesz wygrać
 jeżeli ten kto z tobą będzie liczyć o tym
 nie wie. Jeżeli obaj będziecie wiedzieć,
 to ten, który zaczyna musi wygrać bo
 od razu powie 2.

ZAGADKA

Mile go witasz,
 Co przyniesie czytasz.
 Często go widzisz,
 Gdy z kim korespondujesz.
 Kto to jest?

Czu!
 Rozwiązanie tej niestychanie tru-
 dnej zagadki znajdziesz na następnej
 stronie.

historyjka obrazkowa GOŚCISŁAWA



Przywołał Małgoś
 Praca sre zawiata
 Za maty kwoandranik
 Będzie pierwowza narty.



Tam przynis, przyspruze,
 Trud zachodu swety,
 W ręką im się „pali!”
 Będą świetne narty!



Spróbowali! Jasnada,
 Jada, jak po masle!
 „Wszystko zrobim sami!”
 Brzmi w zuchowym haśle!

ZUCHY

ROBIĄ SPRAWNOŚĆ LISTONOSZA

Jest we Lwowie gromada bardzo dzielnych zuchów, którzy zawsze chodzą na zbiórki. Bardzo pilnie chodzą na te zbiórki, bo wódz morowo je prowadzi i zawsze coś ciekawego opowie.

Dziś bawili się w listonosza, na następnej zbiórce i jeszcze na następnej też będą bawili się w tego listonosza, bo zdobywają sprawność, a dużo zbiorrek jest ciekawych nim się tę sprawność zdobędzie. Otóż dziś opowiadał wódz jak to było kiedy ludzie nie znali jeszcze pisma, jak rysowali obrazkami to, co chcieli powiedzieć. Wódz pokazał nawet zuchom taki rysowany list, który im się bardzo podobał i każdy starał się narysować podobny. Jeden zuch narysował tak: olbrzymi staw, ludzie łowią ryby, dokoła las. Z lasu wypada nieprzyjaciel i ten dawny człowiek, który nie znał jeszcze pisma broni się karabinem maszynowym. Jak myślicie, czy to było możliwe? J. J.

ROZWIĄZANIE ZAGADKI

podanej na odwrotnej stronie

Jestem listonoszem,

Listy ludziom noszę.

Czy to pan

Piskorski Jan?

Oto jest list — proszę



KTO NAJWYŻEJ SKOCZY?

Nigdy nie wiadomo co komu strzeli do głowy. Kto by naprzykład się spodziewał, że ów spokojny chłopczyna (nie wiem nawet jak mu na imię) — tak nagle, ni stąd ni zowąd — zacznie sobie podskakiwać. I to gdzie? kiedy? Mówię wam: deszcz padał, na podwórzu błoto, dzwonek na lekeje odezwie się lada chwila, a ten tu kładzie tecz-

kę pod murem i zaczyna sobie hyekać. Hyc! hyc! błoto człap, człap, a on rękami sobie macha, byle wyżej, byle wyżej. Myślicie, że kto się śmiał z niego? Gdzie tam! Istna zaraza: na przerwach już wszyscy skakali. Dryblaszy z siódmego i malcy z pierwszego. Hej! Kto wyżej!

Cóż dziwnego więc, że na najbliższej zbiórce zuchy z naszej gromady nie chciały słyszeć o żadnej innej zabawie jak o tej właśnie nowej: „Kto najwyżej“. Dostali kolorowe kredki. Każdy inną barwę i skakali jak piłki przy ścianie, znacząc wyciągniętą do góry ręką wysokość jaką osiągnęli przy skoku. Wygrał Raczek i rekord jego wynosi 2.17 m.

Kto pobije rekord Raczka?

ZGADUJ ZGADUŁA

I

Kto to jest? Syn moich rodziców, a nie mój brat?

II

Posiada mnie głowa i nogi mnie mają,
Lecz serce, wątroba — wcale mnie nie
[znają;
Gdy jestem maleńkie to i ja mam głowę,
A gdy jestem duże — zginam się
[w połowę.

III

Jakie zwierzę jest najsilniejsze i
dlaczego?

IV

Słucha — a nie ma ucha,
Ust nie ma i nie gada,
A zawsze odpowiada.
Co to takiego?

Kto nadesłe do dnia 10 XII br. trafne rozwiązanie wszystkich trzech zagadek weźmie udział w losowaniu. Na nagrodę w tym losowaniu wyznaczamy zajmującą książeczkę pt. Tajemniczy skarb — K. Małeckiego.

Rozwiązanie zagadek z Nru 1.

1. Maż i żona. 2. Ośmioro. 3. Nosorożca, niedźwiedzia, antylope i zajaca.
Rozwiązania nikt nie nadesłał.

Czytajcie „Leśnego Duszka“

UWAGA: „Leśnego Duszka“ nabywać można też oddzielnie nie mniej jednak niż 5 egzemplarzy, lub w ilości podzielnej przez 5. Cena jednej piątki 25 gr, miesięcznie 50 gr, rocznie 5 złotych. Przy odbiorze 2 piątek tj. 10 egzem. mies. 90 gr, kwart. zł 2.50, rocznie 8 zł.